Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK | CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek. | CENY OGŁOSZEŃ

26. STYCZNIA 1922.

NR. 21. — ROK XXX.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesył. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3311).

CENY OGŁOSZEŃ	
Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk	80
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 90
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Poincare i Lloyd George.

Mowy Lloyd Georga w Westminsterze oczekiwano z naprężeniem jako odpowiedzi na oświadczenie programowe rządu Poincarego w Izbach francuskich. Nadzieje zawiodły, premier brytyjski ograniczył się w swej mowie jedynie do rozwinięcia i obrony swego ulubionego projektu: Konferencyi w Genui. Konferencya ta ma uratować świat przed ruiną, przywrócić kredyt międzynarodowy, usunąć 2 miliony bezrobotnych w Anglii, uniemożliwić przyszłe wojny. Przy tej sposobności dostało się oczywiście i Poincaremu, który nie lubi takich kinematograficznych konferencyi, jaką np. była ostatnia sesya Rady Najwyższej w Cannes, połączona z koncertami w kasynie i grą w golfa. Jedyną polemikę, jaką toczył L. George z Poincarem, jest właśnie obrona tezy, że „każda konferencya jest szczeblem drabiny wiodącej do pokoju". W ferworze oratorskim zaryzykował premier nawet zdanie, że gdyby w r. 1914 zebrała się konferencya międzynarodowa, to nie doszłoby do wybuchu wojny. Tylko nie dodał, że państwo, które chce wojny, znajdzie sto powodów, by nie pójść na taką konferencyę. W r. 1914 hr. Berchtold odrzucił projekt konferencyi, przedłożony przez sir Edw. Greya, ponieważ miał ultimatum wojenne w kieszeni.

Poincare rozpoczął już układy z rządem angielskim w sprawach spornych, które w Cannes nie zostały załatwione. Układy odbywają się na razie drogą not. Według informacyi dotychczasowych stanowisko Francyi jest następujące:

1) W sprawach **odszkodowań** niemieckich: Francya nie może zrzec się ani centima odszkodowań. Nie może również zrezygnować z gwarancyi (wojskowych i gospodarczych), jakie jej daje traktat wersalski na wypadek niewypełnienia zobowiązań przez Niemcy. Jest to punkt, co do którego rząd francuski nie dopuszcza dyskusyi. Poincare był oklaskiwany przez całą niemal Izbę, gdy ewentualne uszczuplenie praw reparacyjnych Francyi nazwał „najbardziej skandaliczną niesprawiedliwością". W ślad jednak za żądaniem odszkodowań idzie kwestya kontroli gospodarczej nad Niemcami, jakiej domaga się Francya z powodu niewpłacenia w dniu 15 stycznia 500 milionowej raty przez gabinet Dra Wirtha. I tu zaczyna się nieporozumienie franko-angielskie, bo Anglicy nie chcą krępować gospodarki Niemiec żadnymi nakazami czy zakazami. A Poincare położył na potrzebę takiej kontroli wielki nacisk w swej mowie.

2) W sprawie traktatu **gwarancyjnego**: Poincare domaga się podobno, by traktat obowiązywał na lat 20—25, by również chronił Polskę i by miał charakter gwarancyi wzajemnej, a nie tylko jednostronnej protekcyi udzielonej Francyi przez Anglię. A dalej Poincare pragnie przed zawarciem traktatu dojść z Anglią do porozumienia w sprawie małoazyatyckiej. Stanowisko L. George'a wobec tych żądań nie jest autentycznie znane, ale prasa angielska zwalcza wszelkie rozszerzenie zobowiązań W. Brytanii poza ramy projektu Lloyd George'a, przedstawionego w Cannes.

3) Wreszcie najdrażliwsza sprawa: **Konferencyi w Genui**. Rząd francuski godzi się — choć bez zapału — pójść na ową wielką rewię międzynarodową na Riwierze, tym razem włoskiej, gdzie między partyą golfa i tennisa rozstrzygać się będą losy świata. Jednak żąda gwarancyi i na tym punkcie jest nieugięty. Żąda: 1) by w Genui nie omawiano spraw politycznych i 2) by Niemcy i Sowiety wyraźnie zobowiązały się, że nie poruszą tam ani kwestyi odszkodowań, ani żadnej innej stypulacyi Wersalskiego Traktatu. Najbliższe dni rozstrzygną, czy Francya otrzyma gwarancye wystarczające. Prawda, że słynna rezolucya L. George'a, przyjęta w Cannes, ustalająca warunki zwołania Konferencyi, wyraźnie powiada, iż „ma ona badać środki niezbędne dla przywrócenia pokoju, **nie naruszając przytem istniejących traktatów**", atoli Sowiety przyjmując zaproszenie do Genui nie zajęły wobec tego warunku (jak i wobec innych) żadnego stanowiska, poprostu go zignorowały. Zaś bolszewicy pragną w Genui do spółki z Niemcami obalić traktat wersalski, dowodzi np. oświadczenie Trockiego w „Daily Herald":

„Odszkodowania i traktat wersalski są zwykłemi pretensyami lichwiarza... Zaproszenie do Genui jest samo w sobie rewizyą traktatu".

Komisarz sowiecki dla handlu zagr. Krassin oświadcza w „Manchester Guardian" również wyraźnie:

„Traktat Wersalski winien być poddany rewizyi nietylko w interesie zwyciężonych, ale i samych zwycięzców".

Niejasne stanowisko Rosyi i Niemiec wobec traktatów wywołuje obawę we Francyi, by w Genui nie obcięto jej praw w interesie rzekomego „pokoju Europy". Między Francyą i Anglią muszą być przeto najpierw wyjaśnione wszystkie trzy powyżej wspomniane kompleksy sporne, ustalona wspólna taktyka w Genui i uzyskane wyraźne oświadczenie Sowietów odnośnie do Traktatu Wersalskiego. Wówczas dopiero Konferencya w Genui będzie mogła stać się czemś więcej, niż tematem dla zdjęć filmowych i sążnistych telegramów. Będzie to jednak już zasługą Poincarego, który rozważnie toruje drogę ścisłemu porozumieniu Francyi z Anglią, uważając je słusznie za główny warunek odbudowy pokoju i dobrobytu Europy.

Poincare o rozszerzeniu gwarancyi na Polskę

Warszawa. (Tel. wł.) „Journal de Pologne" donosi z Paryża z pewnego źródła, iż Poincare w rozmowie z Lloyd Georgem i Curzonem zaznaczył, że **sprawa Polski winna być wzięta w przymierze francusko-angielskie. Lloyd George z początku temu się sprzeciwiał, uważa bowiem, że tylko zaatakowanie granic Francyi przez Niemcy usprawiedliwiałoby pomoc siły angielskiej. Poincare jednak podkreślił, że gdyby kwestya zabezpieczenia granicy Polski nie wzięta była w rachubę, traktat francusko-angielski byłby niezupełny, albowiem Niemcy atakując Polskę, mogłyby go łatwo obejść.**

Podpisanie traktatu ma nastąpić pod koniec stycznia, albo z początkiem lutego b. r. W związku z tem mówią w Paryżu o wizycie min. Skirmunta, który przybędzie tam celem porozumienia się z Francyą w ważnych dla obu państw sprawach podjęcia stosunków ekonomicznych z Rosyą. W niektórych sferach francuskich przyjmują przychylnie dzisiaj współdziałanie Polski z Francyą, wiedzą bowiem tam, że Polska posiada wielu znawców stosunków ekonomicznych rosyjskich.

Paryż. (A. W.) Przerwane w Cannes rokowania francusko-angielskie zostały na nowo podjęte drogą dyplomatyczną. Dwie noty francuskie, wyłuszczające stanowisko Francyi w sprawie traktatu gwarancyjnego i w sprawie Bliskiego Wschodu, odeszły dziś do Londynu.

Sprawa układu gwarancyjnego odroczona

Londyn. (A. W.) „Daily Mail" dowiaduje się, że na wczorajszej Radzie gabinetowej przyszła pod obrady sprawa traktatu gwarancyjnego angielsko-francuskiego. Rada gabinetowa uchwaliła nie przystępować do załatwienia sprawy powyższego traktatu tak długo, aż sprawy reparacyi niemieckiej, konferencyi genueńskiej oraz kwestya turecka nie zostaną rozstrzygnięte.

Program konferencyi w Genui.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek ministerstwo spraw zagran. otrzymało od Rady najwyższej program prac konferencyi w Genui. Tekst tego programu będzie podany w środę do publicznej wiadomości. Rada ministrów zastanowi się nad kandydaturami osób, które mają wyjechać do Genui.

Rząd sowiecki wobec konferen. w Genui

Moskwa. P. A. T. Dnia 19 stycznia komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin wysłał do premiera włoskiego w Rzymie depeszę następującą:

Rząd rosyjski zwraca się z prośbą o zakomunikowanie mocarstwom sprzymierzonym, reprezentowanym w Radzie Najwyższej, że posiedzenie nadzwyczajne Komitetu wykonawczego, mającego na celu ustalenie składu delegacyi rosyjskiej na konferencyi w Genui, oraz udzielenie jej nadzwyczajnych pełnomocnictw, zostało zwołane na dzień 27 stycznia. Po tym terminie rząd rosyjski będzie mógł zakomunikować rządowi królewskiemu nazwiska członków swojej delegacyi. Przy pierwszej sposobności rząd rosyjski nie omieszka również udzielić informacyi co do planu, według którego będą postępować delegaci rosyjscy na konferencyi w Genui. Rząd rosyjski będzie niezmiernie wdzięczny rządowi królewskiemu, jeżeli ten zechce powiadomić go możliwie jak najprędzej o dokonanym składzie projektowanej konferencyi. Przedewszystkiem rząd rosyjski pragnąłby się dowiedzieć, czy mocarstwa sprzymierzone układając program konferencyi, wzięły pod uwagę umożliwienie rządowi rosyjskiemu zaznajomienia się w porę z programem tej konferencyi.

Warunki Ameryki.

Warszawa. (Telef. wł.). „Rzeczpospolita" donosi, że według zapatrywań dyplomatycznych kół amerykańskich warunki, pod którymi rząd waszyngtoński weźmie udział w Genui, są następujące: 1) ograniczenie obiegu banknotów papierowych; 2) przywrócenie równowagi w budżetach europejskich; 3) uregulowanie spraw odszkodowań niemieckich na podstawie stanu wypłacalności Niemiec; 4) zmniejszenie wydatków na armię, albowiem zbrojenia muszą być ograniczone a ograniczenia takie przyczynią się w pierwszym rzędzie do równowagi w budżetach.

KONFERENCYA MINISTRÓW SPRAW ZAG.

Warszawa. (Tel. wł.) Konferencya ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w Paryżu w początkach lutego b. r.

Po zgonie Ojca św.

Rzym. (A. W.) Ze szczytów pałacu króla i królowej powiewała flagi żałobne.

Rzym. P. A. T **Pogrzeb Papieża odbędzie się** we środę lub we czwartek. Wobec tego, że conclave rozpoczyna się dnia 2 lutego i parlament włoski miał się zebrać w tymsamym dniu, dzień otwarcia parlamentu przesunięto na dalszy termin. Na wszystkich gmachach rządowych i na okrętach wojennych flagi opuszczono do połowy masztów na znak żałoby.

Przed katafalkiem, na którym wystawiono ciało Ojca św., przesunęły się tłumy z górą 100-tysięczne.

Rzym. P. A. T. (Havas). Dzisiaj przed południem delegacya władz miejskich w Rzymie udała się do kardynała Gaspariego, aby złożyć mu kondolencyę. O godz. 10 i pół przed południem spisano na Kapitolu urzędowy akt o śmierci Papieża Benedykta XV.

APOSTOŁ POKOJU AŻ DO ŚMIERCI.

Londyn. (A. W.) „Westminster Gazette" donosi, że na kilka dni przed swym zgonem przygotowywał Papież Benedykt XV. odezwę, w której w związku z mającą się odbyć konferencyą w Genui, zamierzał zwrócić się do wszystkich narodów chrześcijańskich i wezwać ich do utrzymania pokoju. Wiadomość o zwołaniu konferencyi do Genui, przyjął Papież podobno z wielką radością.

GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym. P. A. T. (Havas) Cała prasa włoska wyraża głęboki żal z powodu zgonu Ojca św., podkreślając, że papież w ciągu ostatniego ciężkiego okresu okazał wiele taktu i zmysłu dyplomatycznego i **umiał wzmocnić dawne związki, łączące Stolicę Apostolską z mocarstwami i zawrzeć nowe, zwłaszcza z Francyą i Japonią. Dzięki niemu też, porozumienie z rządem włoskim było na najlepszej drodze. Dzięki swym** poglądom ogólnym i poglądom społecznym, zmarły papież **był niejako naczelnikiem narodu** włoskiego. Za jego wiedzą też powstawała silna dziś we Włoszech partya ludowa.

Sowiety składają kondolencyę.

Warszawa. (Tel. wł.) **Według wiadomości** otrzymanych z Moskwy, przewodniczący wszechrosyjskiego komitetu pomocy głodnym Alkin, polecił przedstawicielowi sowietów w Rzymie, **Worowskiemu, złożyć kondolencyę w Watykanie z powodu zgonu Benedykta XV., który pierwszy wezwał świat do udzielenia pomocy głodnym w Rosyi i złożył na ten cel milion lirów.**

Konklawe 2. lutego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na zebraniu św. Kolegium kard. Gaspari odczytał treść opracowanego przez siebie oświadczenia, które ma być wysłane do wszystkich rządów z zawiadomieniem o śmierci Ojca św., poczem zrezygnował z obowiązku kardynała-sekretarza stanu. Kolegium św. **postanowiło rozpocząć konklawe d. 2 lutego.**

Wrocław. P. A. T. Książę biskup kardynał Bertram wyjeżdża we wtorek do Rzymu. Razem z nim wyjeżdżają kardynałowie Faulhaber z Monachium i Schulte z Kolonii. (Niemcy z Rzeszy posiadają jedynie wspomnianych wyżej 3 kardynałów. Niemcy zaś austryaccy dwóch: kard. arcyb. Piffla z Wiednia i kard. Frühwirtha, mieszkającego stale w Rzymie).

Odjazd kardynałów polskich na konklawe

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień dzienników warszawskich **premier Ponikowski i minister spraw zagran. Skirmunt odbyli dziś konferencyę z kardynałami, z prymasem Dalborem i arcybiskupem Kakowskim. Obaj kardynałowie wyjeżdżają dziś na konklawe do Rzymu.**

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek o g. 9 m. 50 w. obaj kardynałowie: prymas Dalbor i arcybiskup Kakowski **wyjechali do Rzymu.** Na dworcu zebrało się całe duchowieństwo stolicy z biskupami Szelążkiem i Gallem na czele. Pozatem przybyli na dworzec: imieniem nuncyatury ks. Pellegrini, imieniem Nacz. Państwa gen. Jacyna, w zastępstwie prem. Ponikowskiego szef kanc. Potulicki, a min. Skirmunta — szef protokołu Przeździecki.

Domniemani następcy.

Wiedeń. (A. W.) „Reichspost" wymienia siedmiu kardynałów narodowości włoskiej, jako kandydatów na tron apostolski. Między wymienionymi znajduje się patryarcha wenecki Lafontaine i kardynał-wikary Pompili. Z kardynałów nie włoskich wchodzi w rachubę sekretarz stanu z czasów Papieża Piusa X., Merry del Val, Hiszpan z urodzenia.

Rzym. P. A. T. Zdaniem dzienników jest rzeczą bardzo prawdopodobną, **że Papieżem** obrany zostanie dotychczasowy kardynał Gaspari, który był **współpracownikiem zmarłego Papieża i kontynuował będzie jego politykę.**

Hołd Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie Izby sejmowej rozpoczęło się od uroczystego przemówienia p. marsz. Sejmu Trąmpczyńskiego, **poświęconego w hołdzie pamięci zmarłego Papieża Benedykta XV. Izba sejmowa w skupieniu wysłuchała tego przemówienia, stojąc.** Podnieść należy, **że podczas tej manifestacyi byli nieobecni posłowie z P. P. S., Stapińczycy i żydzi. Niektórzy z nich byli na sali na początku obrad sejmowych. Kiedy atoli marszałek Sejmu zaczął przemawiać, natychmiast opuścili manifestacyjnie salę sejmową.**

Warszawa. P. A. T. **Na początku posiedzenia Sejmu marszałek złożył hołd zmarłemu Papieżowi.** Wielki rozum i silna wola Zmarłego pozwoliły mu prowadzić nawę Kościoła przez czasy katastrofy, a to nie tylko bez szkody, ale nawet **z ogromnem podniesieniem powagi Stolicy Apostolskiej. Naród polski traci w Zmarłym prawdziwego przyjaciela i opiekuna.** Dość wspomnieć czułą opiekę, jaką Zmarły otaczał **żołnierzy polskich, będących w niewoli włoskiej.** Dość wspomnieć odezwy do świata walczącego, zaklinające narody do zawarcia pokoju i **przypominające zawsze prawa narodu polskiego.** Nie zapomnimy Zmarłemu organizacyi czynnej opieki, jaką rozciągnął nad narodem polskim w czasie okupacyi, przesyłając swojego wizytatora i wzywając świat cały do wspomagania zrujnowanej i głodniącej Polski. Tysiące dzieci polskich zawdzięczają tej akcyi Ojca św. uratowanie życia i zdrowia.

Nie zapomnimy wreszcie, że nawet w ostatnich czasach, gdy polityka jego otoczenia okazywała pewne braki w zrozumieniu potrzeb narodu naszego, a przez to wyrządzała narodowi naszemu dotkliwe szkody, Zmarły czynił wszystko, aby te szkody naprawić. Wielki Papież pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Na znak **żałoby** zawieszono posiedzenie **na 20 minut.**

HOŁD STOLICY.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki podają: Przy otwarciu wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prezes Rady p. Baliński zakomunikował radnym o zgonie Ojca św., oraz wygłosił przemówienie, w którem podniósł życzliwość Ojca św. dla Polski, oraz przypomniał, że zmarły Papież użył w początkach tej wojny całego wpływu swego autorytetu i powagi dla złagodzenia losu jeńców. Za jego pontyfikatu powstała również wolna Polska. W końcu przemówienia wezwał Radę miejską do uczczenia zmarłego Ojca św. przez powstanie. Następnie na znak żałoby zawieszono posiedzenie Rady miejskiej na 15 minut.

Poseł polski u Poincarego.

Paryż. (A. W.) Poincare przyjmie po raz pierwszy posła polskiego w Paryżu hr. Zamoyskiego w dniu 24 lutego.

Polsko-estońska umowa handlowa.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wyjechał z Rewla do Warszawy delegat estoński w sprawie zawarcia **umowy handlowej polsko-estońskiej.**

Poseł niemiecki w Polsce?

Dotąd Rzesza niemiecka reprezentowana jest w Polsce, jak wiadomo, nie przez posła, lecz przez tymczasowego dyplomatycznego przedstawiciela. Obecnie jednak — jak donoszą z Berlina — rząd niemiecki nosi się podobno z myślą zamianowania do Warszawy posła. Zostać ma nim p. von **Rechenberg**, b. gubernator posiadłości niemieckich w Afryce południowo-zachodniej a w r. 1906 konsul generalny w Warszawie. Nominacya von Rechenberga ma być niebawem ogłoszona. Przyszły poseł jest członkiem niemieckiego stronnictwa centrum.

MARKA NIEMIECKA POZOSTANIE NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. P. A. T. Komisya finansowa ukończyła obrady nad ustaleniem warunków walutowych na polskim G. Śląsku. Uznano, że walutą obiegową pozostanie marka niemiecka. Układ przewiduje warunki, wśród jakich ma być wprowadzona waluta polska. Komisye dla spraw wody i elektryczności ustaliła prawie wszystkie punkty tej umowy, dotyczącej zaopatrzenia G. Śląska w wodę i elektrykę.

Polityczne postulaty P. P. S.

Warszawa. (Telef. wł.). Rada Naczelna P. P. S. **powzięła szereg wniosków politycznych. Domaga się ona autonomii ziemi wileńskiej**, mówi o połączeniu organizacyjnem tych ziem i t. d. **Nadto uchwalono upoważnić Związek posłów socyalistycznych do złożenia projektów autonomii wschodniej Małopolski i Wilna. W skład autonomicznego obszaru Małopolski ma wchodzić Lwów i Zagłębie naftowe wschodniej Małopolski. Uchwalono wycofać przedstawicieli partyi z Komitetu obrony przyszłości m. Lwowa.**

Z pośród uchwał charakterystyczną jest uchwała **domagająca się rozpisania wyborów do Sejmu, aby one mogły się odbyć wczesnym latem.** Wiadomo, iż przywódcy socyalistów, z pos. Daszyńskim na czele, ze względów oportunistycznych stali na stanowisku ludowców, domagających się odsunięcia wyborów na czas późniejszy, a tymczasem radziby byli zrekonstruować **centrolew** i utworzyć rząd wespół z ludowcami. Przez tę uchwałę przywódcy socyalistyczni z **pos. Daszyńskim** na czele **ponieśli porażkę.**

Redukcya personalu kolejowego.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Wieczorna" dowiaduje się z wiarygodnych źródeł, że z dniem 1 lutego, względnie 1 marca b. r., przewidzianem jest **spensyonowanie kilkuset pracowników kolejowych w Polsce, szczególnie w Dyrekcyi lwowskiej i krakowskiej.** W pierwszej linii zostaną spensyonowani pracownicy, którzy przekroczyli 60 rok życia, ukończyli 35 lat służby kolejowej i są niezdolni do pracy. Z dniem 1 stycznia usunięto ze służby przeszło 500 panien we wszystkich trzech Dyrekcyach kolejowych w Małopolsce. Ostateczna redukcya personalu żeńskiego w Dyrekcyi lwowskiej i krakowskiej nastąpi z dniem 1 marca. Wolne posady zajmą inwalidzi, zdemobilizowani wojskowi i bezrobotni.

NOTA POINCAREGO DO CZICZERINA.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Poincare wysłał do Cziczerina notę, zawiadamiającą, iż rząd francuski gotów jest udzielić środków dla odesłania tych żołnierzy rosyjskich, znajdujących się we Francyi, którzy chcą wrócić do Rosyi i że osoby te jeszcze w ciągu tego roku będą wysłane do Odessy lub innych portów na morzu Czarnem. Rząd francuski spodziewa się, że również rząd rosyjski wyśle corychlej do ojczyzny żołnierzy francuskich, znajdujących się w Rosyi.

WIRTH O ODBUDOWIE ROSYI.

Berlin. (A. W.) W parlamentarnej komisyi dla spraw zewnętrznych zdał kanclerz Wirth sprawę z niemiecko-rosyjskich stosunków politycznych i gospodarczych. Kanclerz oświadczył, że Niemcy pragną rychłej odbudowy Rosyi i są gotowe do kooperacyi w tym względzie z innemi państwami. Komisya oświadczyła się za rozszerzeniem gospodarczych stosunków między Niemcami a Rosyą.

Listy ze stolicy.

Warszawa, 22 stycznia.

(Niepowodzenia lewicowe. — Utrapienie z prezydentem „chadekiem“. — Rząd się „stawia“. — Odwołany koncert.—Czy można daninę odsiedzieć?.

Jakoś w tym roku św. Agnieszka nie wypuściła skowronka z mieszka, a głosiciele nowej teoryi meteorologicznej. że u nas zimy teraz zaczynają się dwutygodniowemi mrozami, a później są bezmroźne, chuchają w ręce, straciwszy rozpęd do propagowania swego odkrycia.

Wytrąceni z rozpędu zostali również „towarzysze“ warszawscy. Już sobie uszykowali strajk pracowników miejskich, już do niego pchać zaczęli całą siłą pary. a tu tymczasem licho nadało z tym nowym prezydentem „chadekiem“ Nowodworskim! Bardzo niewygodny dla agitacyi wywrotowej człowiek... Według programu socyalistów prezydent miasta powinien był odrzucać bezapelacyjnie wszystkie żądania pracowników, socyaliści mieliby wtedy okazyę do jątrzenia, po paru tygodniach podjudzania doprowadziliby do strajku na wielką skalę i — poparci przez ministeryum ochrony pracy — zmusiliby prezydenta do kapitulacyi. zdobywając w oczach otumanionego tłumu nowy lanr do miana „obrońców ludu pracującego“.

Lecz ten „chadek“ Nowodworski całkiem popsuł plany. Wyobraźcie sobie. państwo. zachciało mu się naprawdę stosować w stosunkach społecznych sprawiedliwość. Zbadał sprawę trzynastej pensyi pracowników miejskich: przekonał się. że wobec pewnej uchwały Rady miejskiej. pracownicy mieli podstawę spodziewać się otrzymania tej dodatkowej pensyi. więc — nie uciekając się nawet do żebraniny u rządu — postarał się o zdobycie odpowiednich kredytów i sam przyszedł do Rady miejskiej z oświadczeniem. iż wypłacony w grudniu dodatek świąteczny będzie uzupełniony do wysokości owej trzynastej pensyi.

Towarzysza Jaworowskiego. pod którego komendą miała być poprowadzona cała ofenzywa na gruncie Rady miejskiej, a później przeniesiona na ulicę, omało szlak nie trafił, gdy ujrzał ruinę swych planów. Próbował ratować położenie jakąś interpelacyą. jakiemiś zastrzeżeniami. ale i to zawiodło. Słowem, na lewicy konsternacya. Niechże wśród ogółu ustali się opinia, że prezydent Nowodworski postępuje sprawiedliwie i słuszne żądania pracowników uwzględnia, to agitacya socyalistyczna straci posłuch. a przecież do tej pory robotnicy miejscy to było oczko w głowie i pepeesów i komunistów! Toć wiadomo, że wstrzymanie ruchu we wszystkich choćby fabrykach stolicy nie robiło takiego efektu. jak zatrzymanie tramwajów, gazowni, elektrowni. wodociągów lub pozostawienie w szpitalach chorych bez opieki. Teraz to wszystko może się przestać udawać, więc złość na „chadeków“ coraz większa, a na prezydenta Nowodworskiego specyalnie.

Ku większemu utrapieniu pepeesowsko-komunistycznemu i rząd zaczyna się „stawiać“. Oto przed paru dniami, gdy pod wpływem żywiołów lewicowych organizacye urzędników państwowych urządziły wiec przed pomnikiem Mickiewicza w chwili, w której sprawa poprawy uposażenia urzędników miała być rozpatrywana na Radzie ministrów, zdjęto ten punkt z porządku dziennego z oświadczeniem, że Rada ministrów nie będzie rozpatrywała i załatwiała tej — słusznej skądinąd — sprawy pod presyą manifestacyi ulicznych. Zawrzało z tego powodu w prasie lewicowej, bo dość szerokie zastępy urzędników, które zgodziły się na komendę i taktykę socyalistyczną w nadziei szybszego uzyskania podwyżek, czują się teraz nieco zawstydzone pójściem za prostackiemi wskazaniami czerwonych agitatorów, mając na dodatek w zysku odłożenie rozstrzygnięcia pilnej dla nich sprawy. Oczywiście, ten incydent nie wzmocni autorytetu socyalistycznych poczynań na terenie pracowników inteligentnych, o co w ostatnich czasach dość energicznie zabiegali czerwoni działacze.

Wogóle tydzień ubiegły był dla lewicy klęskowy, a ostatniem niepowodzeniem tygodnia była konieczność odwołania sobotniego koncertu śpiewaczki Izy Kremer, która miała — według zapowiedzi afiszowych — śpiewać po polsku, francusku, rumuńsku i w żargonie. Ta wielojęzyczność wyraźnie mówi, kim jest p. Iza Kremer, a w dodatku Polacy, którzy niedawno wrócili z południowej Rosyi, poznali w sammnie reklamowanej śpiewaczce działaczkę bolszewicką z odeskiej „czrezwyczajki“.

To wystarczyło do poruszenia opinii i ludek warszawski chciał tak wszechstronnie uzdolnionej śpiewaczce urządzić odpowiednią owacyę. do tego jednak nie doszło, gdyż w ostatniej chwili występ p. Izy został odwołany.

Niezawodnie żydzi z tego powodu podniosą wielkie larum w całym świecie, robiąc z tego faktu dowód „ucisku mniejszości narodowej“. Już widocznie padł odpowiedni rozkaz, sądząc po niedzielnym „Robotniku“ pepeesowskim. który wystąpił z drwinkującym artykulikiem: „Endecki patryotyzm a szansonistka“.

Obok zmartwienia z powodu „afrontu“, jaki spotkał ich rodaczkę. mają żydzi jeszcze jeden kłopot, dużo poważniejszy.

Oto chodzi o daninę.

Na murach Warszawy ukazały się już plakaty, wzywające do płacenia.

Żydkom w głowie pomieścić się jeszcze nie chce, że oni mają się też wpłatą daniny przyczynić do wzmocnienia państwa polskiego, tego państwa. które tak chętnie unicestwiliby w jednej chwili. Kombinują na wszystkie sposoby, jakby tego płacenia uniknąć — ale jakoś tępo widać idzie z temi kombinacyami, bo coraz częściej dowiadują się w urzędach poważni kupcy izraelscy, czyby tej daniny — na podobieństwo kar sądowych — nie można było... odsiedzieć. Bodaj to delikatny rozum!

A. L. S.

Rząd o poprawie bytu urzędników.

P. A. T. donosi z Warszawy:

Na posiedzeniu w dniu 23 stycznia b. r. Rada ministrów przed porządkiem dziennym wysłuchała sprawozdania delegata rządu polskiego. p. Kazimierza Olszowskiego o przebiegu rokowań górnośląskich. poczem omówiła zasady wytyczne organizacyi Kościoła prawosławnego w Polsce.

Większą część posiedzenia poświęcono dalszym obradom nad polepszeniem bytu urzędników państwowych. Uchwalono projekt ustawy w przedmiocie udzielenia współdzielniom funkcyonaryuszy państwowych pomocy finansowej do 600 milionów marek. Zapewniono zapłatę połowy wpisów za dzieci dla niezamożnych urzędników państwowych i oficerów w służbie czynnej w prywatnych zakładach naukowych średnich.

Postanowiono powołać komisyę w celu przeprowadzenia rewizyi wszystkich ustaw o uposażeniu osób, mających stałe pobory ze skarbu państwa. poruczono ministrowi skarbu opracowanie noweli do ustawy o podatku dochodowym i majątkowym. przyznającym ulgę przy wymiarze podatku od uposażeń służbowych. Uchwalono w zasadzie powiększenie w szczupłym budżecie kredytu. przeznaczonego na zapomogi i remuneracye, zadecydowano zapewnić urzędnikom wszelkich kategoryi pomoc lekarską, której rozmiary będą określone na następnem posiedzeniu. Wreszcie zadecydowano wypłacić jednorazowy dodatek w wysokości 50% miesięcznego uposażenia, składającego się z pensyi zasadniczej. dodatku za wysługę lat. za studya wyższe. oraz dodatku drożyźnianego, z wyłączeniem wszystkich innych dodatków. Wniosku o podwyższenie mnożnika z powodu braku podstaw, stosowanych przy obliczeniu komisyi ustalającej ceny produktów, nie uchwalono. Natomiast wyłoniono Komisyę. w której skład wejdą przedstawiciele prezydyum Rady ministrów. min. skarbu i zainteresowanych ministerstw. która ma dokonać rewizyi wszystkich istniejących ustaw i przepisów o uposażeniu urzędników.

Listy z Zachodu.

Paryż, 18 stycznia.

(300-lecie Moliera. — Wspomnienia. — Polacy na obchodach paryskich).

Uroczystości Molierowskie wypełniają teatry i dzienniki. Mniej więcej wszystkie „sławy dnia“ miały już odczyty o Molierze. P. Lucien Guitry w efektownem przemówieniu zawiesił na chwilę głos po zapytaniu rzuconem w przestrzeń nad głowami publiczności: „Kto napisał dzieła Moliera?“

I po paru dobrych chwilach oczekiwania odrzekł z powagą wyroczni delfickiej: „Sam Moliere“. Odpowiedź, jak widzimy, była łatwa i prosta, ale efekt został osiągnięty i publiczność biła brawo.

Z uroczystości Molierowskich może najbardziej wzruszającą był obchód w Komedyi Francuskiej, gdzie odegrano, między innymi, fragment z „Chorego z urojenia“. W chwili, gdy aktor wymawiał słowo „jure“ p. Guitry zwrócił uwagę publiczności, że było to ostatnie słowo wypowiedziane przez Moliera w dniu jego śmierci, a zarazem poprosił słuchaczy o chwilę spokoju i skupienia. Przez 60 sekund trwało milczenie w teatrze. poczem artyści dokończyli sceny, gorąco oklaskiwani przez publiczność.

Jednocześnie w Bibliotece Narodowej w Paryżu otwarto wystawę Moliera, a w Komedyi Francuskiej otwarto muzeum Moliera. Wszyscy bibliofile szukają śladów i dat pobytu jego we wszelkich miejscowościach Francyi. Tak np. jeden ze współpracowników „Figara“ odkrył świeżo, że w Meuden znajduje się dotąd cały i nietknięty dom, niegdyś należący do uroczej Armandy Bejart. lekkomyślnej i płochej małżonki Moliera. Wiadomem jest, iż owa „matka duchowa“ Celimeny była stałem utrapieniem swego męża, a później córki swej, jedynego potomka Moliera, Esprit-Madaleine. Ta ostatnia odpowiedziała raz dowcipnie jednemu ze starych przyjaciół swego ojca, gdy ją pytał, ile ma lat?

„Piętnaście, ale nie trzeba mówić o tem mamie“.

W uroczystościach tych biorą udział ze strony polskiej przybyły z Krakowa dr. Tadeusz Żeleński (Boy) i znany w kołach literackich krytyk Zygmunt L. Zaleski.

DR. M. KASTERSKA.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Znamienny kwestyonaryusz T. N. S. W.

Z głównego zarządu Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych rozesłano świeżo miejscowym kołom tegoż Towarzystwa następujący kwestyonaryusz:

1. Czy dotychczasowy przymus praktyk kościelnych (egzorta i nabożeństwo niedzielne, rekolekcye, spowiedź i Komunia św.), stosowanych w szkole, uważa Koło za korzystne ze stanowiska religijnego? Dlaczego?
2. Czy uważa go za korzystne ze stanowiska wychowawczego? Dlaczego?
3. Jak zapatruje się Koło na obowiązkowe branie udziału w praktykach kościelnych całego grona nauczycielskiego?
4. Kto przeprowadza kontrolę nad praktykami kościelnemi uczniów? (Ks. Prefekt? Nauczyciel? Uczniowie?) i jakie skutki ponoszą ci. którzy się tym praktykom nie poddają?
5. Czy dotychczasowy kontrolujący nadzór wyznaczonych nauczycieli (wychowawców) jest potrzebny? Czy jest wystarczający?
6. Czy Koło uważa. że przymus powinien odnosić się tylko do niższych klas gimnazyalnych. w wyższych zaś należy dać swobodę w wykonywaniu praktyk kościelnych?
7. Czy Koło uważa. że przymus praktyk kościelnych należy zupełnie usunąć. pozostawiając pieczę o tę stronę życia religijnego rodzicom i opiekunom? Religia jako przedmiot nauki szkolnej jest dla wszystkich uczniów obowiązkowa. Por. § 12. Konstytucyi z 17. III. 1921.
8. Jakie ujemne strony upatruje Koło w dotychczasowej praktyce?
9. Jakie reformy w stosunku do dzisiejszej praktyki uważa Koło za potrzebne?

Czuliśmy się w obowiązku zwrócić na ten kwestyonaryusz uwagę publiczną, bo prawdopodobnie jest on wróżbą ataku gotującego się przeciw resztkom katolickiego charakteru naszej szkoły średniej. Sam kwestyonaryusz bowiem dość wyraźnie podsuwa odpowiedzi negatywne, których zresztą, niestety, spodziewać się można z wielkiej części tych kół, do których ankieta się zwraca. Byłoby bardzo pożądanem, by rodzice i wychowawcy, do których decyzya o religijnym charakterze szkoły w pierwszym rzędzie należy, przygotowali się zawczasu do obrony tych praktyk szkolnego życia, bez których katolickie wychowanie młodzieży nie byłoby dostatecznie zabezpieczone.

Z powodu tej ankiety pisze ks. Dr Ciemniewski w „Słowie Polskiem“:

„Przymus praktyk religijnych ani w szkole, ani wogóle nigdzie w kościele nie istnieje, istnieje tylko obowiązek. Każda praktyka religijna musi być dobrowolną, bo inaczej byłaby bezcelową i bezwartościową, dlatego mówić. a tem bardziej pisać o „przymusie“ praktyk religijnych w szkole może tylko ten, kto sobie nie zdaje należycie sprawy z tego, co to jest modlitwa. spowiedź lub Komunia św. Przymusić się do praktyk religijnych może tylko sam uczeń, o ile zrozumie ich potrzebę i uzna skuteczność, a nikt inny. Czyżby więc ten to przymus osobisty ucznia Zarząd główny znieść zamierzał?...

Byłoby to sprotestantyzowaniem szkoły, bo tylko u protestantów zniesiono obowiązek słuchania Mszy św. i przystępowania do Sakramentów, a tego chyba Zarząd główny nie zamierza“.

O uregulowanie stosunków szkolnych na Śląsku Cieszyńskim.

Zebranie Nauczycielstwa powiatu cieszyńskiego, zwołane w dniu 21 stycznia, celem wyboru przedstawicieli Nauczycielstwa do Rady szkolnej powiatowej, oświadczyło jednomyślnie przez swych przedstawicieli polskich i niemieckich, że od wyboru się wstrzymuje. Krok ten jest protestem przeciwko dalszemu trwaniu mocy obowiązującej ustawy austr. z r. 1870. dotyczącej dozoru szkolnego. Nauczycielstwo cieszyńskie domaga się usunięcia tej ustawy, jako niezgodnej z potrzebami polskiej szkoły i żąda wprowadzenia na obszarze polskiego Śląska Cieszyńskiego rozporządzenia Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 8 lutego 1921, wydanego na podstawie ustawy państwowej z 4 czerwca 1920 w sprawie tymczasowego ustroju Władz szkolnych na obszarze byłej Galicyi.

Z kresów zachodnich.

Otrzymujemy następujące pismo:

Podpisane Tow. prosi na podstawie § 19 ustawy prasowej o umieszczenie załączonego sprostowania, odnoszącego się do korespondencyi „Z kresów zachodnich“, umieszczonej dnia 6 stycznia b. r.: Nieprawdą jest, że Tow. „Apros“ w Bielsku jest hurtownią niemiecką, natomiast prawdą jest, że jest firmą polsko-niemiecką o równej sile kapitału polskiego i niemieckiego. Nieprawdą jest, że Tow. „Apros“ winno było Kraj. Urz. Gospodarczemu 15 milionów za środki żywnościowe dla ubogiej ludności, ale prawdą jest, że przeszło 12 milionów należało się Kraj. Urz. Gospodarczemu z interesu naftowego, który 10 grudnia z. r. rozliczono i które do końca grudnia z. r. według umowy zawartej z Kraj. Urz. Gospod. spłacono. Resztę należało się za cukier sprzedany w miesiącu grudniu i spłacono w tymże miesiącu. Nieprawdą zatem jest, że Tow. „Apros“ robiło w najlepsze interesa pieniądzmi rządowymi, ale prawdą jest, że interesa robiło pieniądzmi własnymi. Niezgadza się z prawdą jakoby ludowcowy poseł Bobek i ludowcowy Popiołek ujęli się za „Aprosem“, by ratować dyrektora „Aprosu“ Szuścika, którego Niemcy chcą pozbawić posady, o ile będą musieli w krótkim terminie oddać należne 15 milionów natomiast prawdą jest, że ani poseł Bobek, ani ludowiec Popiołek nie ujmowali się za „Aprosem“, ani do tego nie byli upoważnieni, ani też to było potrzebne, gdyż Niemcy nie mogą pozbawić posady dyr. Szuścika, ponieważ jest zastępcą polskiego kapitału i dyrektorem polskim w „Aprosie“.

„Apros“ Śląskie Tow. Aprowizac.
J. Szuścik.

Zamieszczając powyższe sprostowanie, przytaczamy poniżej opinię naszego korespondenta, który podtrzymując swe poprzednie informacye, pisze:

„Sprawę długów „Aprosu“ badałem na nowo i skonstatowałem, co następuje: Urzędnik Kraj. Urz. Gosp. oświadczył mi, że „Apros“ za pobraną w zeszłym roku mąkę winno 10,715.450 mkp. 86 fen. Do czerwca ub. r. „Apros“ sprzedawał mąkę na kartki dla wszystkich. od końca czerwca tylko ubogiej ludności. Za cukier winien „Apros“ przeszło 5 milionów. Dodaję, że Kraj. Urz. Gosp. dawał artykuły te magistratowi bielskiemu, a ten „Aprosowi“.

Nafta, poruszona w sprostowaniu, jest przedmiotem innego interesu, który został wyrównany. Oświadczył mi też jeden z członków Rady nadzorczej „Aprosu“, że nie wyrównano jeszcze wszystkich długów na rzecz Kr. U. G. O ile chodzi o charakter firmy, to nie można jej uważać za polsko-niemiecką, albowiem „Apros“ jest zanotowany w registrze handlowym tylko po niemiecku (Dziennik urzęd. Tymcz. Kom. rząd. z 12/X. 1921 l. 730). protokół z Walnego Zgrom. przedłożony w Sądzie tylko po niemiecku, a dyrektor Szuścik złożył swoje oświadczenie w sprawie podpisu firmy również tylko po niemiecku. jakkolwiek jest Polakiem. Do tego dodać należy, że współdyrektor jest Niemiec, prezes Rady nadzorczej Niemiec, a protokoły posiedzeń spisuje się w języku niemieckim., jakkolwiek połowę kapitału mają rzeczywiście Polacy (jest ich tylko kilku) a nawet większość w Radzie nadzorczej. Na Śląsku uświadomieni Polacy uważają „Apros“ za firmę niemiecką. Zresztą o jej charakterze świadczy choćby to, że członek Rady nadzorczej Barthelt, broniąc Dra Niemczewskiego, mógł wobec członków polskich użyć zwrotu: „Er treibt keine ausgesprochene Polenpolitik“. To policzył na jego habet. Nieprawdą jest, że w „Aprosie“ jest dyrektor polski i niemiecki, każdy dla innego kapitału. Zarząd jest wspólny“.

Bezpieczeństwo w Krakowie na drodze do polepszenia.

Korzystając z pobytu w Krakowie szefa głównej Komendy policyi państwowej z Warszawy, p. Hoszowskiego, sprawozdawca naszego pisma zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie prasie informacyi co do zamierzeń głównej Komendy odnośnie do reorganizacyi służby bezpieczeństwa w naszem mieście. P. Hoszowski przyjął u siebie bardzo życzliwie naszego sprawozdawcę i oświadczył, co następuje:

Poprawa stosunków bezpieczeństwa w Krakowie jest obecnie najaktualniejszą ze spraw rozważanych w głównej Komendzie. Policyjne władze centralne są przekonane, że niedomagania wynikłe w bezpieczeństwie miasta Krakowa, mają swe źródło w szczupłej liczbie posterunkowych. Toteż główna Komenda odniosła się przed dwoma dniami telegraficznie do Dowództwa policyjnego kordonu granicznego o bezzwłoczne wysłanie do Krakowa 50-ciu ludzi. Posterunkowi ci zostaną użyci do służby w okręgu krakowskim, którego komenda przydzieli w zamian 50-ciu swych najzdolniejszych policyantów do służby w naszem mieście od 1 lutego b. r. Również Komenda policyi zredukuje rezerwy posterunkowych na prowincyach i służbę bezpieczeństwa w Krakowie wzmocni w ten sposób o dalszych kilkudziesięciu ludzi.

Co się tyczy polepszenia sprawności organów policyjnych w naszem mieście, główna Komenda zorganizuje w najbliższym czasie w Krakowie fachową szkołę dla agentów policyjnych, którą pokieruje kilka najtęższych sił śledczych, najprawdopodobniej z okręgowych policyi: lwowskiej i stanisławowskiej. Część absolwentów tego kursu zostanie przydaną do służby śledczej na Kraków—miasto. Również co do obsadzenia kierujących stanowisk w urzędzie śledczym, Komenda poczyni pewne zmiany w dotychczasowym składzie.

W dalszej rozmowie p. Hoszowski zaznaczył, że jego największem staraniem będzie śledzić z całą czujnością ruch machiny policyjnej w Krakowie. Podkreślał, że rutyna, z jaką bandyci dopuszczają się bądź to zbrodni, bądź też wszelkich innych występków, została przez nich tak wysoko w perfidyi i wyrafinowaniu doprowadzona, że wprost nie znajduje swego wykładnika w technice śledztwa policyjnego.

To też skuteczne zwalczanie rozpasanego w obecnym czasie bandytyzmu zależy w znacznej mierze od ścisłego współdziałania społeczeństwa z organami bezpieczeństwa. P. Hoszowski mówiąc o konieczności wzajemnego znoszenia się podkreślał, że niejednokrotnie poszkodowani zamilczają o wypadkach z obawy przed zemstą opryszków, czasem znów bezpośrednio niezainteresowani z obojętności nie donoszą o śladach, któreby mogły naprowadzić do ujęcia sprawców.

Należy przeto — wobec zamiarów p. Hoszowskiego — żywić nadzieję, że bezpieczeństwo publiczne w Krakowie wejdzie wreszcie na lepsze tory.

KRONIKA.

NOWA INSCENIZACYA „HORSZTYŃSKIEGO“

Niegrany od kilkunastu lat przepiękny poemat Słowackiego wchodzi w tym tygodniu na repertuar teatru miejskiego. Tragedya „polskiego Hamleta“, tyloma znamiennymi rysami związana z osobą swego Twórcy, otrzyma pierwszy raz w teatrze krakowskim najbardziej pieczołowite przygotowanie i godną dzieła oprawę zewnętrzną. Według planów artysty-malarza Iwona Galla, z ogromnym nakładem przygotowana wystawa, oparta na nigdy dotąd w tej mierze niestosowanym w Krakowie elemencie plastycznym, będzie sama przez się osobliwością tego przedstawienia. Idea inscenizacyjna rozróżnia już w zewnętrznym wyglądzie sceny dwa światy, ścierające się w dramacie: kontrast ogromnego w rozmiarach zimnego i ponurego zamku hetmana. z jasną siedzibą cnót staropolskich — w zacisznym dworku Horsztyńskiego.

Wszystkie dekoracye. rekwizyty i szczegóły wystawy dostosowano do tej zasadniczej koncepcyi. Nowym pomysłem jest w piątej odsłonie. pozbawiony światła dziennego, gabinet hetmana.

Opracowania scenicznego dokonywa reżyser J. Sosnowski grający po raz pierwszy rolę tytułową. W głównych rolach kobiecych wystąpią pp.: Kacielka-Gall. Modzelewska. Nosarzewska; w męskich pp.: Białkowski. Jednowski, Marczyński. Szymborski i inni.

Kraków, 25 stycznia

DRUGI DZIEŃ POBYTU MIN. DOWNAROWICZA W KRAKOWIE. W drugim dniu pobytu w Krakowie odbył p. minister w biurze wojewody krakowskiego konferencye urzędowe w sprawach samorządowych i bezpieczeństwa publicznego. Następnie p. Downarowicz w towarzystwie wojewody i szefa gl. Komendy pol. państ.. Hoszowskiego. zwiedzał biura komendy okr. policyjnej i szkołę przodowników i posterunkowych przy ul. Siemiradzkiego. przyczem wyraził Komendzie okr. swoje zupełne zadowolenie i uznanie. Po powrocie do Województwa, udzielał p. minister posłuchań, na które między innymi przybyli: przedstawiciele Koła mieszczańskiego. prezes Izby handlowej Epstein, przedstawiciele gminy żydowskiej wyznaniowej krakowskiej i podgórskiej, Rada powiatowa z prezesem Dr Skrzyńskim. deputacye urzędników i w. in. O godz. 2 po południu podejmował p. ministra prezes Rady powiatowej, Dr Stefan Skrzyński.

(A. W.) Min. Downarowicz przybył we wtorek wieczorem do sali Tow. Strzeleckiego, by zapoznać się z mieszczaństwem krakowskiem. Powitał go prezes Kosobucki, dziękując ministrowi za zajęcie się Krakowem. Minister w odpowiedzi podniósł dawną sławę i wielkość krakowskiego mieszczaństwa. z upadkiem którego rozpoczął się upadek i całej Rzpltej. Wartość krakowskiego mieszczaństwa dla państwa uznał Kościuszko już przez to samo, że wybrał Kraków na miejsce swej sławnej insurekcyi. Wysoki poziom kulturalny miasta Krakowa umożliwił tu rozwój sztuki i nauki, która są chlubą Polski. Minister wezwał mieszczaństwo, by pracowało łącznie z inteligencyą i zakończył okrzykiem na cześć Rzpltej i krakowskiego mieszczaństwa.

Po przemówieniu zasiedli obecni, w liczbie około 300 osób, do zimnej zakąski. Wśród gości znajdowali się: .woj. Gałecki. prez. Wolter, rektorowie Nowak i Kostanecki, gen. Osiński, dyr. Dudek. radcowie miejscy: Konopiński Holeksa, Ostrowski, oraz wybitni przedstawiciele rzemiosł. handlu i przemysłu.

Dzisiaj rano p. minister jedzie do Tarnowa, skąd wieczorem wróci do Krakowa i weźmie udział w przyjęciu. jakie wydaje na jego cześć wojewoda krakowski.

WOJEWODA KRAKOWSKI NIE USTĘPUJE. P. A. T. donosi: Wobec pogłosek, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach o rzekomo zamierzonem ustąpieniu wojewody krakowskiego, dowiadujemy się ze źródła urzędowego. że pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

KOŁO PRZYJACIÓŁ VI M. DRUŻ. HARC. im. Traugutta zawiązało się w Krakowie dnia 22 b. m. Wybrano tymczasowy zarząd Koła, który ukonstytuował się w następującym składzie: przewodnicząca p. Janina Podgórska, sekretarka p. Gulkowska. skarbnik p. Kawecki Bolesław. opiekun drużyny Dr Stanisław Weiner, kapelan drużyny ks. Kazimierz Prażmowski, drużynowy p. Długoszewski Włodz., referent umundurowania p. Żytko Wład., członkowie: p. Załoska. p. Kaczkowska, p. Kmiecik. „Przyjacielem drużyny“ może być każdy obywatel narodowości polskiej. przyjęty przez zarząd Koła (ul. Franciszkańska l. 1).

DELEGAT JUGOSŁOWIAŃSKI NA JUBILEUSZU PRZYBYSZEWSKIEGO. Krakowski Związek literatów otrzymał zawiadomienie, że na jubileusz Stanisława Przybyszewskiego do Krakowa przybędzie. jako delegat jugosłowiański, znakomity literat z Zagrzebia. Josip Kosor. Jugosławia uczci nadto jubileusz Przybyszewskiego przez wystawienie dramatu jego: „Śnieg“ (w tłómaczeniu Julja Benesica) w teatrze w Zagrzebiu i Lublanie, oraz poświęcenie jednego z najbliższych numerów pisma literackiego „Pozorisni List“ twórczości jubilata.

„DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO“, opracowany przez red. E. Zechentera, zawiera w numerze za styczeń w dziale rozporządzeń i okólników między innemi: Utrzymanie w całości aktów i ksiąg metrykalnych; W sprawie przedłużenia terminu składania zgłoszeń o zwrot mienia, wywiezionego do Rosyi lub Ukrainy; Podział państwa polskiego na nowe P. K. U.; Spis urzędów pocztowych. telegraficznych i telefonicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej; Dostarczanie drzewa opałowego w okresie zimowym 1921/22 r. i t. d. Do numeru dołączono spis rzeczy, zawartych w n-rach 1. 2 i 3 za r. 1921.

ZNIESIENIE OPŁAT TARGOWYCH OD NABIAŁU. W poniedziałek odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej łącznie ze Sekcyą skarbową, pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, na którem omawiano sprawę zniesienia opłat targowych od artykułów koniecznej konsumcyi, jak np. mleka, sera. masła. jaj celem zapoczątkowania zniżki cen tych artykułów. Również rozpatrywano ulgi w podatku konsumcyjnym i towarowym. jakie dla handlu transitowego i przemysłu wytwórczego w Krakowie zapoczątkować należy. Naturalnie ulgi te, które dla konsumentów i kupiectwa są wielkiej wagi, spowodują ubytek w dochodach, wynoszący około 35 milionów marek. W celu wyszukania innego źródła dochodu, będą prawdo

podobnie w tym celu podniesione opłaty od spirytusu wódek i piwa.

OBRÓT PIENIĘŻNY W PRZEKAZACH TELEGRAFICZNYCH. Z dniem 16 b. m. wprowadzono w pocztowym ruchu wewnętrznym obrót pieniężny za pomocą przekazów telegraficznych. Bliższe warunki, pod jakimi dopuszczone są wzmiankowane przekazy, zawierają ogłoszenia, wywieszone w poczekalniach urzędów pocztowych. W Krakowie będą przyjmować przekazy telegraficzne tylko urzędy: Kraków 1, t. j. główna poczta (ul. Wielopole), dalej Kraków 2, t. j. poczta na dworcu kolejowym i filie: Kraków 9 (Łobzów), Kraków 10 (Zwierzyniec), Kraków 11 (Dębniki), Kraków 14 (Podgórze) i Kraków 16 (Prądnik Czerwony).

POŻAR W MYDLNIKACH. Onegdaj nad ranem płonął młyn w Mydlnikach, należący do farmy studyum rolniczego Uniwersytetu Jagiell. Szerzenia się pożaru sprzyjał brak ratunku, gdyż straż krakowska, która wyruszyła z pomocą samochodami, nie dotarła do miejsca pożaru, z powodu zasp śnieżnych.

SPRZEDAŻ PIERŚCIONKÓW METALOWYCH ZA ZŁOTE. W Sukiennicach przytrzymał wczoraj posterunkowy policyi dwie oszustki w chwili, gdy sprzedawały wieśniaczkom metalowe obrączki ślubne za złote, żądając po 5000 Mk. za sztukę.

SĘDZIWA ZŁODZIEJKA. W ręce policyi wpadła pewna staruszka, licząca lat 70, znana złodziejka i włóczęga, która obchodziła domy przy ul. Kościuszki i zbierała datki rzekomo na pogrzeb swego wnuka. Opowiadała ona, że wnuk jej uległ wypadkowi tramwajowemu, wskutek którego poniósł śmierć.

Z Polski i ze świata.

ODZNACZENIA FRANCUSKIE. Z Paryża donoszą: Z powodu uroczystości Molierowskich, rząd francuski przyznał wiele odznaczeń. Między innymi zostali odznaczeni: Officier d'Instruction Publique — pułkownik Macelle, p. Stryjeński, sekretarz Towarzystwa polsko-francuskiego i znakomity tłómacz Moliera, Dr Tadeusz Żeleński (Boy). Tytuł Officier de l'Academie otrzymali: p. Gniewosz Geofrey z Krakowa, rotmistrz Prądzyński z Warszawy, pułkownik Windakiewicz z Poznania, oraz p. Meyrac, sekretarz poselstwa francuskiego w Warszawie.

O OCHRONĘ GOŁĘBI POCZTOWYCH. Województwo krakowskie rozesłało do starostw i komend okręgowych policyi państw. okólnik w sprawie poinformowania ludności, że wyłapywanie i przywłaszczanie sobie gołębi w szczególności pocztowych jest wzbronione i będzie karane na mocy obowiązujących przepisów. Również ze względu na doniosłe znaczenie gołębi pocztowych dla operacyi wojskowych wskazanem jest tępienie ptactwa drapieżnego, które czyni wielkie spustoszenia wśród gołębi.

O Ś. P. HILARYM FILASIEWICZU, który zmarł w Krakowie, przebywając tu na kuracyi, pisma cieszyńskie zamieszczają obszerne artykuły, podnosząc jego zasługi w pracy narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Zmarły, po ukończeniu gimnazyum w Cieszynie, odbywał studya prawnicze w Krakowie i Wiedniu, a od roku 1871 do r. 1891 bez przerwy był dyrektorem Tow. oszczędności zaliczek w Cieszynie. Już w czasach gimnazyalnych nawiązał ściśle stosunki ze ś. p. Jerzym Bandurą i ś. p. Franciszkiem Michejdą i z nimi to razem pracował aż do śmierci na niwie narodowej, walcząc o prawa ludu polskiego na Śląsku.

Towarzystwo naukowe pomocy, wszystkie zrzeszenia oświatowe, Towarzystwo rolnicze zaliczały zmarłego do czynnych członków i funkcyonaryuszy. Nie było w Cieszynie dobrej polskiej sprawy, do którejby Filasiewicz nie był przyłożył ręki i wytrwałej i wytrawnej pomocy i pracy. Niezmierne także położył zasługi około Macierzy szkolnej, której był członkiem od samego początku, a którą w ostatnich latach prowadził jako przewodniczący w zarządzie.

Ś. P. POS. ADOLF ŚWIDA, o którego zgonie donieśliśmy wczoraj, liczył 67 lat i z wykształcenia był prawnikiem. Za okupacyi niemieckiej był prezesem Tymczasowej Rady obywatelskiej na Suwalszczyznę i na posterunku tym zdobył sobie powszechne uznanie i przywiązanie ludności, na terenie sejmowym należał do najwybitniejszych i najpopularniejszych osobistości, szczególnie ceniony jako znawca spraw wojskowych. Poprzednio był członkiem Klubu mieszczańskiego, z którego jednak wystąpił w lecie z r., zapisując się do Chrz. Nar. Str. Pracy.

O WYJĄTKOWE ZARZĄDZENIA W SPRAWIE BANDYTYZMU. Ponieważ w ostatnich czasach bandytyzm rozwinął się w Przemyślu i okolicy w sposób przerażający, przeto obywatele, zgromadzeni na wiecu w Przemyślu, odbytym w sprawie utworzenia województwa przemyskiego, postanowili zwrócić się do Sejmu z wezwaniem, aby uchwalił wyjątkowe, obowiązujące aż do odwołania, zarządzenia, przy pomocy których stłumićby można tę klęskę, choćby środkami drakońskimi. Wzywają Sejm, aby postanowił karać śmiercią każdego bandytę, o ile przekonano się, iż należał do szajki, choćby mu nawet mordu nie udowodniono, oraz, aby Sejm poczynił starania przy pomocy Min. pracy, celem znalezienia zajęcia dla bezrobotnych, aby w ten sposób usunąć jedną z przyczyn bandytyzmu.

BAL NAFTOWY ZAGŁĘBIA ZACHODNIO-MAŁOPOLSKIEGO odbędzie się w Krośnie dnia 11 lutego b. r. Zainteresowanie balem bardzo wielkie. Zapowiada się zjazd całego polskiego świata przemysłowo-naftowego ze wszystkich stron Polski. Atrakcyą balu między innymi koncert Tow. śpiewackiego „Echo" ze Lwowa. Czysty dochód przeznaczony na repatryantów z Rosyi.

SS. FELICYANKI NA POMORZU. Z Łasina w pow. grudziądzkim donoszą: Siostry Felicyanki, urodzone Pomorzanki, wracają z Małopolski na Pomorze i osiadają na swej rodzinnej ziemi, aby jej ofiarować pracę w szkolnictwie, ochronkach i pielęgnowaniu starców. Za zgodą Matki Generalnej w Krakowie, a dzięki zabiegom i staraniom księdza dziekana Krajewskiego i burmistrza p. Tomczyńskiego w Łasinie, oraz gorącej pomocy p. starosty Ossowskiego, zakupiły Siostry Felicyanki piękną i dużą posiadłość w Łasinie, gdzie zamierzają ugruntować zakład prowincyonalny na Pomorze gromadząc w nim Siostry, urodzone w tych okolicach.

TRAMWAJ MIĘDZY ŁODZIĄ A TOMASZOWEM. Utworzony ostatnio Związek komunalny czterech gmin miasta Łodzi, Tomaszowa, pow. łódzkiego i brzezińskiego, przystępuje z wiosną do budowy kolei elektrycznej podjazdowej Łódź—Tomaszów.

O REHABILITACYĘ RABINA. Do Płocka — jak stamtąd donoszą — przybyli korespondenci pism stołecznych i zagranicznych, aby być obecnymi przy rozprawie sądowej o rehabilitacyę rozstrzelanego w czasie inwazyi rabina płockiego Szapiry.

ROZSZERZENIE POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ. Na mocy rozporządzenia senatu gdańskiego, utworzone będzie na politechnice gdańskiej specyalne studyum matematyczno-przyrodnicze. Ukończenie tego studyum uprawniać będzie do używania tytułu doktora inżynieryi po złożeniu rozprawy naukowej w języku niemieckim.

OCHRONA GDAŃSKA PRZED ZAWLECZENIEM TYFUSU. P. A. T. donosi: Senat gdański wydał zarządzenia, mające na celu zapobieżenie zawleczeniu tyfusu z Polski i państw bałtyckich do Gdańska. Okręty, przybywające ze wschodu, będą podlegały urzędowym oględzinom władz sanitarnych w Gdańsku. Emigranci będą poddani obserwacyi w specyalnych obozach emigracyjnych. Podróżni z Polski będą puszczani na terytoryum wolnego miasta Gdańska o ile ich zewnętrzny wygląd będzie budził wątpliwości co do ich stanu zdrowotnego.

MROZY W EUROPIE PÓŁNOCNEJ. Z Gdańska donoszą, że panuje tam mróz, dochodzący do 19 stopni. W Kłajpedzie mróz dochodzi do 17 stopni, w Moskwie do 24.

Wskutek wielkich mrozów zatoka fińska i botnicka pokryły się lodem. Dostęp do portu helsingforskiego został utrudniony. Ruch okrętów skierowane wobec tego do portu Halgoe. Komunikacya morska z Rygą i Rewlem utrudniona. Kilka okrętów zamarzło, usiłowania, by je wydobyć z otaczającego lodu przy pomocy okrętów do łamania lodu, nie dały pomyślnych rezultatów.

MIĘDZYNARODOWY KOŚCIÓŁ EWANGELICKI. Dzienniki berlińskie donoszą, że dnia 5 marca odbędzie się w Wirtemberdze, z okazyi 400-lecia Lutra, ogólny zjazd wszystkich niemieckich wyznań ewangelickich, w którym wezmą udział także przedstawiciele Kościoła ewangelickiego we wszystkich państwach. Na zjeździe tym ma być omawiana sprawa połączenia wszystkich wyznań ewangelickich w jeden międzynarodowy Kościół ewangelicki.

Zawiadomienia i komunikaty.

HISTORYA SZKOLNICTWA GALICYJSKIEGO. Komisya do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce (oddział lwowski) przystąpiła do opracowania zbiorowego, na pięć tomów obliczonego, wydawnictwa p. t. „Historya szkolnictwa galicyjskiego w okresie 1772—1918". Komisya zwraca się do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek materyały, dotyczące szkolnictwa ludowego, średniego, wyższego i zawodowego, aby zechcieli ich udzielić Komisyi, w celu odpowiedniego zużytkowania.

O DON QUICHOCIE, Tartarinie i Cyranie de Bergerac będzie w odczycie na rzecz repatryantów z Rosyi mówił już znany w Krakowie p. mjr. Renaud, który, uproszony przez Stowarzyszenie przyjaciół Francyi, w najbliższych dniach przyjedzie z Warszawy. Opowieść o tych fantastycznych typach z południa, tak różniących się, a jednak tak podobnych, którą posłyszymy z ust wesołego południowca, obudzi napewno wielkie zainteresowanie.

POMOC DLA REPATRYANTÓW. W sprawie pomocy dla repatryantów odbędzie się dzisiaj (we środę) o godz. 6 po poł. w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie (a nie, jak przez pomyłkę na zawiadomieniach zaznaczono, 25 lutego).

WIECZOR, POŚWIĘCONY NAJNOWSZEJ MUZYCE FRANCUSKIEJ, odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 8 wieczorem w Instytucie muzycznym przy ul. św. Anny. Dr M. Grafczyńska wygłosi odczyt, który będzie ilustrowany muzycznie przez prof. Przeorskiego.

PROF. LUDWIK SKOCZYLAS wygłosi jutro (czwartek) o godz. 8 wieczorem w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) publiczną prelekcyę na temat „Tragedya Horsztyńskiego" (w przededniu premiery na scenie krakowskiej).

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem (ul. św. Anny 12, parter) docent Dr Witold Wilkosz wygłosi odczyt p. t. „Terminy logiki formalnej". Wstęp 20 Mk.

REDUTA PRASY. Bilety na redutę prasy sprzedaje się codziennie w redakcyi „Czasu" od godz. 4—6 po południu.

MASKARADA PAPIEROWA, która odbędzie się 7 lutego w Kasynie wojskowem, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Zgłoszono już szereg kostyumów stylowych, kwiatowych i komicznych. Zaproszenia wydaje się w Kole VI T. S. L., Rynek 6, z schody, II piętro, „Straż Polska", od 5—7 wiecz.

SANKI W WOZACH KOLEJOWYCH. Polski Związek narciarski zawiadomił Tow. narciarskie, że Min. kolei żel. zezwoliło na zabieranie nart i saneczek do wozów kolejowych osobowych.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1761-szą Jan Trąbka, Kraków; 1762-gą profesorowie i uczniowie II gimn. w Nowym Sączu; 1763-cią Zgromadzenie kupców miasta Piotrkowa trybunalskiego (chrześcijan); 1764-tą dzieci i nauczycielstwo szkoły powszechnej kopalni „Czeladź" w Zagłębiu Dąbrowskiem, starostwo będzińskie; 1765-tą Zdzisław i Marya Krudzielscy z Szczakowy — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

We czwartek 19 b. m. zmarł w Warszawie ks. Paweł Korybut Woroniecki z Bielic w Sochaczowskiem. Zwłoki przewieziono do majątku rodzinnego.

Dnia 18 b. m. zmarł w 60 roku życia Stanisław Nakulski, inspektor skarbowy przy Gł. Urzędzie skarbowym w Poznaniu.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu Sejmu po przerwie poświęcił marszałek gorące wspomnienie pamięci zmarłego posła ziemi suwalskiej ś. p. Adolfa Świdy. Następnie przystąpiono do ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia państwowej gwarancyi finansowej w wysokości dwóch milionów funtów szterlingów dla organizacyi rolniczo-handlowych na zakupno środków produkcyi rolnej.

Po przemówieniach pos. Jasiukiewicza i Diamanda Izba w trzeciem czytaniu ustawę przyjęła.

Następny punkt, trzecie czytanie noweli do ustawy ograniczającej sprzedaż alkoholu. Izba uchwaliła usunąć z porządku dzienn., poczem pos. Woźnicki referował ustawę o zniesieniu mocy obowiązującej ustawy o tymczasowym poborze podatku dochodowego.

Po przemówieniu kilku mówców, przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu, z poprawkami pos. Diamanda i Mierzejewskiego.

Pos. Rudziński referuje w imieniu Komisyi pracy wniosek pos. Potoczka o wydanie noweli, rozszerzającej czas pracy w zakładach handlowych.

Min. Dorowski oświadcza swą zgodę na wniosek komisyi i oświadcza, że Min. pracy już wydało rozporządzenie, zezwalające na utrzymanie otwartych zakładów handlowych przez 8 godzin bez przerwy. Dalszą dyskusyę odroczono.

Następnie Sejm przeszedł do sprawy ratyfikacyi konwencyi polsko-gdańskiej. Imieniem komisyi spraw zagr. referował pos. Kamieniecki. Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą, wzywającą rząd do zorganizowania pomiędzy zachodniemi a wschodniemi granicami takiej komunikacyi, aby wytrzymała konkurencyę tranzytową przez Prusy wschodnie.

Wkońcu pos. Woźnicki referował wniosek, wzywający komisyę o usunięcie niedokładności w art. 66 konstytucyi. Izba nagłość wniosku uchwaliła.

Następne posiedzenie w piątek.

„Bardlizm".

Z odpowiedzi ministra handlu i przemysłu na interpelacyę p. Stapińskiego okazuje się, iż dnia 15 stycznia 1920 r. zwrócił się do min. przem. i handlu pos. Józef Rączkowski, naczelny redaktor „Piasta", z podaniem o zezwolenie na wywóz do Jugosławii 8 wagonów skór, wzamian za co miano uzyskać zagraniczą całkowite urządzenie fabryki obuwia dla organizującej się w tym celu w Gorlicach spółki włościańskiej.

Otrzymawszy odpowiedź odmowną, pos. Rączkowski wraz z dyr. Małopolskiego Związku garbarzy p. Bachorzem zwrócił się dn. 8 lutego 1920 r. ponownie osobiście do szefa sekcyi w min. przem. i handlu inż. Klarnera.

Ministeryum i tym razem odmówiło, zawiadamiając o tem listownie swą ekspozyturę w Krakowie. Zanim jednak odnośny list doszedł do Krakowa, pos. Rączkowski wyjednał w krakowskim Oddziale ministeryum zezwolenie na wywóz 4 wagonów skór zasekwestrowanych naglącą okolicznością, iż dn. 21 lutego 1920 r. upływa termin wspomnianej wyżej umowy kompensacyjnej i obiecując, iż wzamian Małopolski Związek garbarzy zwróci taką ilość skór, zakupionych za Zbruczem, a będących jakoby już w drodze.

W ten sposób wywieziono cztery wagony skór, gdy zaś nadeszło do Gorlic wspomniane wyżej urządzenie fabryki obuwia okazało się, iż dłuższy czas musiało leżeć bezużytecznie, gdyż projekt urządzenia przez Spółkę włościańską fabryki nie doszedł do skutku. Po pewnym czasie sprowadzono wreszcie całe urządzenie do Krakowa, gdzie sprzedano je Związkowi handlowo-przemysłowemu.

„Przegląd Ziemiański" tytułuje postępowanie redaktora „Piasta" etykietą: bardlizm. Słowo to może liczyć na duże powodzenie...

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) Pomiędzy Jugosławią a Rumunią podpisana została konwencya wojskowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd czeski odmówił znanemu biskupowi prawosławnemu Eulogiuszowi prawa pobytu w Pradze. Eulogiusz wyjeżdża do Berlina.

Warszawa. (Tel. wł.) W Równem ma powstać konsulat ukraińsko-sowiecki. Zostanie konzulem mianowany komisarz repatryacyjny Dombrowski.

Warszawa. (Tel. wł.) Bratianu rozwiązał parlament rumuński.

Berlin. (A. W.) Z Lipska donoszą, że umarł tam słynny muzyk niemiecki i dyrygent Artur Nikisch. Zmarły liczył lat 67.

Paryż. P. A. T. (Havas). Urzędowo donoszą o mianowaniu hr. Sforzy ambasadorem włoskim w Paryżu.

Madryt. (A. W.) Ekscesarzowa Zyta przybyła na zaproszenie króla hiszpańskiego do Madrytu, gdzie zabawi kilka dni.

Wiadomości gospodarcze.

DŁUG SKARBU PAŃSTWA W P. K. K. P. — jak komunikuje min. skarbu — wzrósł w I dekadzie stycznia b. r. o 3100 milionów Mk., zaś w II dekadzie o 2 i pół miliarda, przyczem należy zauważyć, że w styczniu b. r. nie było żadnej emisyi biletów skarbowych.

Dla porównania należy zaznaczyć, że wzrost długu skarbu państwa w P. K. K. P. wynosił w październiku 1921 — 20 i pół miliarda, w listopadzie 1921 — 15 i pół mil., w grudniu — 7 miliardów marek polskich.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zniżkowe usposobienie dzisiejszego (wtorek) zebrania giełdowego zaznaczyło się co do waluty austryackiej i niemieckiej, a po części i dolarów. Haussie znacznej ulega w dalszym ciągu korona czesko-słowacka, której posiadacze nie chcą się jej pozbywać. Zniżka korony niem. austr. jest bardzo znaczna, a wywołana została niebywale wysokiemi szacowaniami dolarów na giełdzie wiedeńskiej, gdzie jednak dziś już dolary cokolwiek słabną. Ruch przekazowy był dziś słaby; poszukiwano przekazów na Pragę.

W dziale akcyi bankowych i papierów lokacyjnych zastój.

Na rynku akcyi przemysłowych, górniczych i handlowych sytuacya jednakowo ospała: poprawy żadnej nie da się zanotować. Transakcyi po kursach niezmienionych dokonano bardzo niewiele kilku zaledwie gatunkami, uprzywilejowanymi na rynku krakowskim. Nabywano: Zieleniewski, Tenege, P. T. H., Polska Nafta, Chodorów, Parowozy.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolary amer. 330 Mk., dolary kanad. 2900 Mk., franki szwajc. 600—630 Mk., franki franc. 260 Mk., funty szterlingi 13.900—14.000 Mk., liry 135 Mk., leje 22 Mk., marki niem. 16 Mk., korony czes. 64 Mk., niem. austr. 32—33 fenigów.

Przekazy: na Pragę 65.50 Mk., na Berlin 16.50—16.75 Mk., na Wiedeń 25 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 24 Stycznia 1921 r. L. 18

	ofiarow.	żądan.	tranzakc.
Waluty dewizy:			
Dolary St. Zj.	310·—	330·—	310·—
„ kanadyjskie	—	—	—
Frank francuski	275·—	275·—	[illegible]
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterlingi	—	—	—
Marki niemieckie	16·—	17	16·25
Korony austryackie	—·35	—·40	—·[illegible]
„ czecho-słowackie	60	6[illegible]·—	65·5[illegible]
„ [illegible]	—	—	—
„ [illegible]	—	—	—
„ [illegible]weskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 250 „	—	—	—
„ „ 100 „	—	—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	9[illegible]·—	97·—	—
4% „ szkolne z r. 1906	82·—	84·—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	[illegible]1·—	93·—	—
4½% „ „ 1914	92·—	94·—	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	103·—	105	104·—
4% „ „ Lwowa	90·—	92·—	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·	—
4% „ „ „	91·—	93·—	—
4% „ kolej.	90·—	[illegible]	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	104·—	10[illegible]·—	—
4% „ „ „	[illegible]	100·—	—
4½% „ „ Banku hipot.	106·—	108·	—
4% „ „ „	99·—	[illegible]	—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	105·—	[illegible]7·—	—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	[illegible]	101·—	—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·	1[illegible]6·—	—
4% „	102·—	104·—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I–IV em.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	—
„ Małopolski	[illegible]	700	—
Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]00·—	650·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—
Bank Ziemski dla Kresów Zachod.	650·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	
Bank Komercyalny [illegible]	—	—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I–IV em.	650·—	700·—	660·—
Eliber Sp. a. h. prz. L. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	250·—	300·—	—
Polski „Lloyd" Tow. transport.-handl.	800·—	850·—	850·—
C. Hartwig Dom ekspedyc.-han. Poznań			—
Żegluga Polska	900·—	850·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—	—	
Zieleniewski	[illegible]	[illegible]	5400·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1900·—	[illegible]	—
Warsz. Sp. akc. Fab. Par. I.–II. em.	1200·—	1500·—	1300·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—		—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2050·—	2250·—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	8[illegible]·—	850·—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automobil" fabryka samochodów	1000·—	1100·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17 000	18 000	—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	5000·—	—
Śl. akc. Zakłady Górnicze Siersza	8400·—	8700·—	—
„Tenege" Tow. dla przem. górnicz.	5150·	5850	—
Śląskie przem. naft. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. o. skal. (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1650·—	1750·—	1700·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
Olkusz T. A.	—	—	—
„Porąb" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	[illegible]	—
Fabryka przetw. drzewn. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—
„Krakus" [illegible]	[illegible]	[illegible]	2650·
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—	—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	[illegible]	[illegible]	[illegible]

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanow. Zjedn. gotówka: tranz. 3350—3300—3340, sprzedaż 3350, kupno 3320; franki franc. gotówka: tranz. 268—269, sprzedaż 269, kupno 266; marki niem. gotówka: tranz. 16.50—16.45; Gdańsk czeki: tranz. 15.50—16.45, Helsingfors 16.50—16.40, sprzedaż 16.50, kupno 16.25; Belgia czeki: tranz. 257—259.50; Londyn czeki: tranz. 14000—14350—14225; Nowy Jork czeki: tranz. 3360. Paryż czeki: tranz. 267.50—270.50; Praga czeki: tranz. 60; Wiedeń czeki: tranz. 36—344.60, sprzedaż 38, kupno 33.50.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi w pogrzebie nieodżałowanego ś. p. Jana Gądka w dniu 18 b. m., a zatem Duchowieństwu, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym zmarłego, jakoteż Chórowi Seminaryum nauczycielskiego męskiego składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie (117)

Rodzina.

†

BOLESŁAW CIOŁKOSZ

Zarządca browaru arcyksiąż. w Żywcu,

po długich a dolegliwych cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 stycznia 1922 r. przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbył się dnia 18 stycznia 1922 r. w Żywcu, o czem zawiadamia Krewnych, Znajomych i Kolegów Zmarłego w nieutulonym żalu pozostała żona z dziećmi.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Dzisiaj premiera operetki Gilberta: „Kakaowy stryjaszek". Wykwintna wystawa nada przedstawieniu barwną szatę zewnętrzną. Nowa operetka cieszyć się będzie niezawodnie ogromnem powodzeniem, dlatego przeznaczono dla niej szereg wieczorów, które ustąpią miejsca tylko w piątek 27 b. m. operze „Carmen".

ANIELA KOLMAN W „KROWODERSKICH ZUCHACH". Dyrekcya teatru „Bagatela" zezwoliła na szereg gościnnych występów w teatrze „Nowości" p. Anieli Kolman, niezrównanej odtwórczyni roli Katarzyny Gzymsik.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 25 b. m.: „Czysty interes" Kiedrzyńskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa 25 b. m.: „Kakaowy stryjaszek" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Środa 25 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".
Czwartek 26 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".

Miejsce pochowania Papieży.

Namiestnicy Chrystusa jednego grobu wspólnego nie mają. Większa ich część spoczywa, o ile to jest rzeczą wiadomą, w Rzymie, w bazylice Watykańskiej, opodal relikwii pierwszego Papieża, ad corpus beati Petri, jak to nieraz w księgach starych czytamy. Dużo spoczywa po innych kościołach lub katakumbach rzymskich; wielu także po różnych miejscowościach półwyspu apenińskiego. Z tej strony Alp zaledwie pięć miejsc szczyci się gościną im po śmierci udzieloną: dwóch Benedyktynów (Grzegorz VI., Gelazy II.) spoczywa w Clugny; trzech z awiniońskich Papieży w Awinionie, Bł. Urban V. w Marsylii, Klemens V. w Uzès, a Klemens II. (Niemiec) w Bambergu.

Przechodząc w myśli miejsca grobów papieskich możnaby je podzielić na pięć okresów, od których, rzecz prosta, tu i owdzie znajdzie się jakiś wyjątek.

Około grobu św. Piotra chowano prawie wszystkich jego następców aż do św. Zefiryna († 217). W połowie III. w. relikwie św. Piotra i tych jego następców ukryto chwilowo w bazylice podziemnej, zw. Platonia, mieszczącej się w katakumbach św. Sebastyana, a czasu późniejszych prześladowań prawie wszystkich Papieży chowano na cmentarzu św. Kalliksta, w krypcie papieskiej; trwało to od św. Urbana do św. Sylwestra I.

Kiedy Konstantyn przywrócił pokój Kościołowi, przeniesiono zwłoki pochowano w katakumbach do bazyliki watykańskiej, która jest odtąd miejscem spoczynku Papieży aż do w. XI.

W następnych stuleciach, aż do w. XV., Namiestnicy Chrystusowi, jeśli umierają w Rzymie, każą się chować w katedrze, a więc w arcybazylice laterańskiej. Inni, których Pan Bóg powołał do siebie w czasie, gdy przebywali poza Rzymem, zalecali zazwyczaj, by ich pochowano w miejscu ich zgonu.

Od Eugeniusza IV. († 1447) nastaje zwyczaj obecny, iż Papieża chowają albo u św. Piotra, albo w innym z kościołów rzymskich, stosując się przedewszystkiem do jego woli. Żeby zaś to pogodzić z pierwotną tradycyą, chcącą widzieć zwłoki Papieży iuxta corpus Beati Petri, kiedy w XVI. wieku budowano dzisiejszą bazylikę watykańską, umieszczono w bocznej nawie (po lewej ręce od wejścia) niszę, a w niej sarkofag, na którym na poduszce spoczywa tyara. Tam zaraz po śmierci chowają zwłoki papieskie tymczasowo, poczem w jakiś czas przenoszą je na miejsce stałego spoczynku.

Leon XIII. obrał je sobie w swej katedrze laterańskiej, której przez cały czas swego ćwierćwiekowego pontyfikatu oglądać nie mógł, będąc więźniem w Watykanie. Nie przeniesiono ich tam jednak dotychczas, obawiając się, by czasu przeniesienia nie nastąpiła podobna scena, jaka była podczas przeniesienia zwłok Piusa IX. w 1881 do bazyliki św. Wawrzyńca za murami, kiedyto motłoch rzymski, korzystając ze złej woli rządu włoskiego, chciał wrzucić trumnę do Tybru.

Jak wiadomo, Pius X. pochowany został, zgodnie ze swą wolą, w podziemiach bazyliki watykańskiej, wobec czego narazie nie trzeba było ruszać trumny ze zwłokami Leona XIII. Tymczasem Komisya papieska, mianowana przez Benedykta XV., do wystawienia pomnika Piusowi X., wybrała właśnie w tym celu miejsce prowizorycznego grobu Papieży, za czem dn. 22 lipca 1916 przeniesiono trumnę Leona XIII. do sąsiedniej kaplicy Ofiarowania N. M. P., gdzie zbudowano nowy sarkofag prowizoryczny, zastosowany do stylu kaplicy.

O miejscu pochowania Papieży podaje dokładne wiadomości cenna nader praca, ułożona przez ks. Łobkowitza z dokładnością benedyktyńską p. t. „Statistik der Päpste", Freiburg in Br. 1905, ogromnie pożyteczną dla każdego, co się zajmuje dziejami Stolicy św.

JERZY MEIRS I J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

18

— Znowu ci kolejarze!

— Ale im pokazał! zuch!

— Widziałeś gębę pana urzędnika! Ale dostał!

Z głębi wyłonił się jakiś człowiek w czapeczce i zawołał:

— Hajda! Chłopcy!

Tharps uśmiechnął się do niego. Poszliśmy w tym kierunku. To był Marulle. Mój przyjaciel przedstawił mnie:

— Gustaw, mój kompan, mówiłem ci już o nim.

Marulle uścisnął moją dłoń.

Och! Nenesse — mówił Tharps pokazując na mnie — to zuch! możesz mu ufać!

Nenesse, czyli Marulle przedstawił nam swoich towarzyszy pijatyki, ale nazwisk ich nie pamiętam zupełnie. Inspektor czuł się w tej spelunce, jak u siebie w domu.

Mówił znakomicie językiem tych ludzi i bezwątpienia mógł oddać ogromne w ten sposób usługi. Zawód ten jednak był bardzo niebezpieczny. Naturalnie Marulle skierował rozmowę na urzędników kolejowych. Ze słów jego domyśliłem się z jakiego powodu Tharps wywołał tę sprzeczkę na wstępie. Miał on dwa cele: 1) stając od pierwszej chwili w opozycyi przeciw kolejarzom, zyskiwał życzliwość innych gości ojca Tribouille i unikał wrogiego przyjęcia którego się tak obawiałem, 2) ułatwiał Marullowi prowadzenie rozmowy na temat zatargu z urzędnikami, o co przedewszystkie chodziło.

Istotnie inspektor tak poprowadził rozmowę, że zeszła ona na ów zatarg i że dowiedzieliśmy się mniejwięcej jej przebiegu. Bohater jej, Lardou, kolejarz, zaprowadzony przed komisarza policyi, oświadczył, że nie może wykazać się papierami, ponieważ ukradziono mu je niedawno.

O tem Tharps wiedział już, a nawet był rano u danego komisarza, by się dokładniej poinformować. Lardon znajdował się na liście tych sześciu urzędników, których nazwiska Tharps wynotował sobie w biurze kolejowym.

Pokazał mi ostrożnie spis tych nazwisk. Oto one:

Alfred Brunet, maszynista pociągu Nr. 85. Jan Frelet, palacz pociągu Nr. 85. Jan Pabtysta Miot, konduktor pociągu Nr. 85, Karol Lerioux, maszynista pociągu Nr. 13, Julian Lardon, tymczasowy konduktor pociągu Nr. 13, Józef Feldman, maszynista pociągu Nr. 13.

Przedwczoraj zaś, a raczej tejże nocy zamordowano w pociągu bankiera Descroneta.

Czyż to nie było dziwnem, że Lardou miał awanturę tej nocy w Paryżu, gdy właściwie znajdował się w drodze wraz z pociągiem Nr. 13?

Co więcej Tharps dowiedział się, że Lardou tej właśnie sławnej nocy wziął ośmiodniowy urlop.

Jakież więc indywiduum podawało się za niego?

Adres wskazany przez niego został sprawdzony i odpowiadał istocie rzeczy, u ojca Tribouille nie był znany bliżej, zjawił się raz czy dwa, przyprowadzony przez jakiegoś towarzysza.

W dzień zatargu miał dużo pieniędzy przy sobie. Kłótnia wynikła z powodu aluzyi zrobionej w tym kierunku przez jednego z gości zakładu. Słuchałem uważnie tego co mówił Tharps, gdy nagle zamilkł on w pośrodku zdania z twarzą zwróconą ku drzwiom. Natychmiast rozległy się zewsząd niechętne odgłosy, wrogi pomruk.

— Ten on! szepnął Tharps.

— Tak, to ten, o którym mowa, powiedział Marulle.

Wchodzący urzędnik nic sobie jednak nie robił z tych oznak niechęci. Usiadł spokojnie i kazał sobie podać kawy. Jeden z sąsiadów Marulla wstał i wyjmując papieros przylepiony do dolnej wargi, wypalony w trzech czwartych, rzekł:

— Są tu tacy, którzy tną panów, ale inaczej śpiewali przedwczoraj.

Na pozór były to słowa bez znaczenia w gruncie jednak miały głęboki sens. Kolejarz zrozumiał to bardzo dobrze. Spojrzał ze zdziwieniem wokoło, zbadał sytuacyę, jakby chcąc zapewnić sobie możność ucieczki na wypadek, gdyby został zaatakowany przez przeważającą liczbę i odrzekł:

— Czy do mnie to mówisz?

— Nie, odparł towarzysz Nenessy, mówię to do mojej siostry!

Tamten niezmieszany wzruszył ramionami.

— Jeżeli do ciebie podobna, rzekł, to pewno psi na nią wyją.

Odpowiedź ta podobała się kilku uczestnikom, lecz sprowokowała też przekleństwa zwrócone przeciw jej twórcy.

Apasz, nasz sąsiad nie hamował się dłużej:

— Nie udawaj głupca! Nie takim jak ty, dawałem rady. Przedwczoraj to nie byłeś taki obrotny w gębie, jak cię łapacz wiódł pod telegraf.

Urzędnik zdziwił się bardzo.

— Nie, rzekł, bierzesz mnie za kogoś innego. Uspokój się trochę mój kochany. Przedwczoraj nie było mnie wcale tutaj.

— Nie zawracaj nam gitary! odpalił przyjaciel Marulla, jak ci wstyd, żeś się zbłaźnił, stawaj dzisiaj do rozprawy! ja tam jestem gotów!

— Raz jeszcze powiadam, rzekł chłodno urzędnik, że nie wiem wcale o czem mówisz. Mówię ci, że przedwczoraj nie było mnie wcale w Paryżu... Dajże mi teraz już spokój!

— Czy to naprawdę on? zapytałem po cichu Tharpsa?

Mój przyjaciel obserwował z wielką uwagą tego człowieka.

— To dziwaczne! powiedział tylko.

W chwili, gdy urzędnik wzywał w sposób bardzo kulturalny swego przeciwnika by dał spokój, Tharps powiedział do apasza:

— Ponieważ wiesz, że gość z przedwczoraj nazywał się Lardou, spytaj się tego o nazwisko!

— To prawda odpowiedział apasz.

I zwracając się do kolejarza, zawołał:

— A może jeszcze powiesz, że nie nazywasz się Lardou?

— Któż ci powiedział moje nazwisko? — odparł na to kolejarz.

— No to teraz nie możesz już przeczyć, odezwał się Marulle, przyjmując udział w sprzeczce, sam przecie podałeś swoje nazwisko komisarzowi w cyrkule.

— Ach! czego wy odemnie chcecie, rzekł urzędnik. Powtarzam wam, że tego dnia nie byłem wogóle w Paryżu. Miałem służbę na linii, w pociągu wychodzącym stąd o godzinie dziesiątej, minut piętnaście. Nie mogłem przeto być tutaj ani w cyrkule. Nie mam dwóch ciał.

— Blaga, rzekł Nenesse, zachwiany jednak w swem przekonaniu. Widzieliśmy cię wszyscy! A potem patrz! Są tu twoi koledzy, oni cię też widzieli.

Było tam istotnie trzech kolejarzy, siedzących przy stoliku obok i przysłuchujących się zwadzie.

— Nie było nas tu przedwczoraj, o niczem nie wiemy.

— Ale, — odezwał się Tharps, musicie znać przecie Lardou?

— Lardou! — rzekł drugi z rzędu urzędnik, znam to nazwisko ze słyszenia. To jakiś nowy, służy od miesiąca. Nie miałem sposobności oglądać jego m... Roześmiał się zadowolony z dowcipu. Tharps i Marulle byli żywo poruszeni. Jakaż nowa tajemnica ukrywała się za tem wszystkiem? Przyjaciel mój osądził, że nie należy dłużej nalegać. Kopnął z lekka Marulla.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fecka.